Rok XIII. Nr. 129 SOSNOWIEC, czwartek 12 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad[m]inistracji i Dru[karni]: Sosnowiec, [Ce]ntralna 1-a [TEL]EFONY [...]6.16.92 [...].14.97 [...]247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów [...]9-66.

Ojciec św. potępia doktryny rasistowskie

Ważkie ostrzeżenie dla katolików całego świata

RZYM, 11. 5. Papież Pius XI wydał dzisiaj do wszystkich uniwersytetów katolickich zapowiedziany w kołach watykańskich t. zw. „syllabus", czyli zestawienie wszelkich błędnych doktryn, przed którymi Ojciec św. ostrzega cały świat katolicki.

Pierwszy taki „syllabus" wydał w roku 1864 Pius IX, w r. 1907 Pius X, a wreszcie trzeci „syllabus' obecnie papież Pius XI. Pierwszy „syllabus' potępił liberalizm. Syllabus Piusa X w 1907 roku potępił niektóre niezdrowe pomysły reformatorskie, a wreszcie **„syllabus" Piusa XI potępia w ostry sposób doktryny rasistowskie, głoszone przez narodowych socjalistów.**

Wyrażając swój smutek z powodu rozgłaszania tych błędnych doktryn i zwracając uwagę, że dla usprawiedliwienia tych doktryn wysuwa się pseudo-gospodarcze przesłanki. Ojciec św. nakazuje doktryny te zwalczać wszystkim uczonym Kościoła katolickiego.

„Syllabus" Piusa XI obejmuje 7 punktów, dotyczących absurdalnych i szkodliwych doktryn rasistowskich.— Błędy rasistów są następujące: 1) Najniższa rasa ludzka od najwyższej jest bardziej oddalona niż najwyższa rasa zwierzęca.

2) Konieczność zachowania wszystkimi środkami siły rasy oraz czystości krwi.

3) Z krwi wynikają siły intelektualne i moralne człowieka.

4) Główny cel wychowania jest pielęgnowanie rasy. 5) Religia podlega prawom rasy. 6) Najwyższym przykazaniem każdej organizacji rasowej jest instynkt rasowy. 7) Każdy człowiek egzystuje jedynie przez państwo i wszelkie prawa uzyskuje jedynie z łaski państwa.

Narady w Warszawie

WARSZAWA, 11. 5. W Warszawie bawią ambasadorowie R. P. berliński Lipski, paryski Łukasiewicz i poseł w Pradze Pappe. Jak informują narady z nimi dotyczą położenia Europy Środkowej. Wielkie zainteresowanie tymi rozmowami daje się zauważyć w Londynie, Paryżu i Berlinie. Są głosy, że Berlin jest szczególnie zainteresowany tokiem i wynikami tych rozmów.

Czego żądają Polacy

W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 11. 5. Komitet porozumiewawczy polskich ugrupowań politycznych w Czechosłowacji powziął uchwałę w sprawie uregulowania kwestii polskiej.

Ugrupowania polskie domagają się 1) przywrócenia polskiego stanu posiadania sprzed roku 1918, 2) zasadniczej zmiany struktury prawnej, 3) bezpośredniego wpływu na politykę socjalną oraz na działalność urzędników, 4) pełnej autonomii kulturalnej i narodowej.

Czy zmiana gabinetu

NA WĘGRZECH?

BUDAPESZT, 11.5. Jak słychać w dniu jutrzejszym nastąpić ma rekonstrukcja gabinetu Darany'ego na Węgrzech. W węgierskich kołach gospodarczych polityka Darany'ego wywołuje poważne zaostrzenia.

Jako następca Darany'ego wysuwany jest dotychczasowy prezydent Banku Narodowego, Imredy.

Poszkodowani

W PROCESIE MICHALSKIEGO

WARSZAWA, 10.5. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciw Michalskiemu zeznawał ppłk. Kicia. Na prośbę przyjaciela Michalskiego zdyskontował on weksel Michalskiego na pięć tys. zł.

Drugi z kolei świadek wykonał pewne zamówienia dla firmy „Franpol", których wartość wynosiła 4 tys. zł. Poszkodowany jest na blisko 2600 zł. niezapłaconych.

P. Forster

PRZYBYŁ DO POLSKI

WARSZAWA, 11.5. W poniedziałek 9 bm. przybył do Polski „Gauleiter" gdański p. Forster. Przyjęty został na audiencji przez min. Becka i udał się w podróż po Polsce. Podróż ta ma mieć charakter całkowicie prywatny.

Negus przybywa do Genewy

PARYŻ, 11.5. Haille Selassie przybył dziś rano do Paryża. Po krótkim pobycie o godz. 13 wyjedzie do Genewy.

Nieudany zamach stanu w Brazylii

Aresztowanie kilkudziesięciu spiskowców

NOWY JORK, 11.5. Z Rio de Janeiro donoszą, że ubiegłej nocy usiłowano dokonać zamachu stanu.

O godzinie 1 w nocy elementy faszystowskie przy współudziale oficerów garnizonu stołecznego usiłowały opanować budynki rządowe. Akcja rewolucjonistów została jednak udaremniona.

Do godziny 8 rano przywrócono spokój. Rząd prezydenta Vargasa opanował sytuację.

Istnieją dane, które wskazują, że w spisku zamieszane są faszystowskie elementy zagraniczne.

Pierwszy ten zbrojny występ faszystów przeciwko rządowi prezydenta Vargasa trwał wszystkiego trzy i pół godziny.

Po stłumieniu rozruchów, aresztowano kilkadziesiąt osób, między nimi Emilia Valverde, wybitnego przywódcę faszystów.

Spiskowcy faszystowscy chcąc się wedrzeć do pałacu prezydenta, zamordowali straż i przecięli linię telefoniczną, zapominając jednak o tajnej linii między gabinetem prezydenta i policją.

Właśnie dzięki tej komunikacji, prezydent Vargas po dwugodzinnej walce zdołał poinformowac policję o wypadku.

RIO DE JANEIRO, 11.5. Sensacyjnym szczegółem nieudanego zamachu stanu integralistów było osobiste objęcie dowództwa nad wojskiem w pałacu przez prez. Vargasa.

Podczas strzelaniny zostali ranni minister wojny i minister marynarki.

Po katastrofie górniczej w Anglii

Śmierć 79 górników, 5 osób jeszcze nie wydobyto

LONDYN, 11. 5. Straszna katastrofa górnicza, jaka wydarzyła się w dniu wczorajszym w kopalni węgla „Markham" w miejscowości Duckmanton wywołała w całej Anglii olbrzymie wrażenie.

Jak zdołano stwierdzić, katastrofa wydarzyła się na pokładzie, położonym na wysokości 1600 mtr. pd powierzchnią ziemi. Z przyczyn jeszcze bliżej niezbadanych nastąpiła nagle eksplozja pyłu węglowego, która odcięła od świata przeszło 150-ciu górników.

Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej i po jakimś czasie zdołano dotrzeć do ofiar katastrofy. Większość górników już jednak nie żyła, zaś ci, co znajdowali się przy życiu, byli ciężko ranni. Co godzinę liczba ofiar się zwiększała, tak, że około pół nocy było już pewne, że w katastrofie zginęło 79-ciu górników.

Obecnie jeszcze tylko 5 osób znajduje się pod ziemią. Los ich jednak jest przesądzony.

Delegat rządu hiszpańskiego

na posiedzeniu Rady Ligi Narodów

GENEWA, 11.5. Na popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów zabrał głos delegat rządu hiszpańskiego del Vayo, który w gwałtowny sposób atakował politykę nieinterwencji.

Zdaniem mówcy, polityka nieinterwencji jest w obecnym wypadku bardzo ciężkim pogwałceniem praw niezależnego państwa. Del Vayo oskarżał Włochy i Niemcy o agresję i domagał się przywrócenia republice hiszpańskiej należnych jej praw państwowych i prawa zakupu broni za granicą

Ostatnia godzina Czechosłowacji?

Nikt nie wierzy w utrzymanie obecnego stanu

PRAGA, 11.5. „Co zrobi rząd czeski? Czy zgodzi się na ustępstwa wobec Niemców. Węgrów, Polaków, coraz głośniej dopominających się praw do własnego życia kulturalnego i swobód narodowościowych, gwarantowanych tylekrotnie przez konstytucję, a nie wypełnianych nigdy dotychczas?"

Takie pytania stawiają sobie zarówno politycy, jak i ludzie z ulicy, mieszkańcy Czechosłowacji. Czekają oni na dzień 20 maja, ponieważ wówczas premier Hodża ogłosić ma wynik obrad rządu czeskiego nad opracowywanym od wielu tygodni t. zw. „statutem narodowościowym".

Przyznać trzeba, że sytuacja rządu czeskiego nie jest wesoła. Posłowie czescy w stolicach większych państw europejskich odbywają wciąż podróże z Warszawy, Berlina, Londynu, Paryża do Pragi, komunikując swemu rządowi o nastrojach, panujących w tych krajach co do dalszych losów republiki czeskiej. Ostatnio zjawił się w Pradze poseł dr. Mastny, przywożąc hiobowe wieści z Berlina. Podobno oświadczył on prezydentowi Beneszowi jedynie nad tym, jaką drogę wybrać że Niemcy zastanawiają się obecnie dla zmuszenia Czechosłowacji do ustępstw wobec Niemców sudeckich, czy dążyć do uzyskania autonomii, a potem do oderwania Sudetów od Czechosłowacji, czy też stworzyć taką sytuację, żeby cała republika czeska została wciągnięta w orbitę gospodarczych interesów Niemiec i podporządkowania tym interesom.

WĘGRZY I SŁOWACY BURZĄ SIĘ

Coraz głośniej domagają się przywrócenia odebranych im praw Węgrzy. Ostatnio złożyli oni memoriał rządowi praskiemu, domagając się przywrócenia języka węgierskiego w samorządzie bratysławskim. Kilka lat temu wskutek naciągnięć statystycznych Czesi stwierdzili, że w Bratysławie jest zaledwie 20 proc. Węgrów. Skasowano wówczas język węgierski jako urzędowy, obecnie zaś mniejszość węgierska domaga się ponownego przywrócenia go.

Burzą się również Słowacy. Organ autonomistów „Slovak" twierdzi, że Praga chce oszukać Słowaków, a w rzeczywistości nie ma zamiaru spełnienia słusznych postulatów kilku milionowej rzeszy ludności słowackiej.

Prasa czeska coraz mocniej atakuje Henleina, zarzucając mu po prostu zdradę i działanie na szkodę państwa. Podkreśla się, że jeszcze niedawno Henlein domagał się dla Niemców równych praw w decydowaniu o losie Republiki Czeskiej. Dziś to mu już nie wystarcza: dąży on zdecydowanie do oderwania „Sudetenlandu" od republiki.

Niema dnia żeby nie nastąpiły nowe wydarzenia, zaostrzające i tak już groźną sytuację w północnych Czechach. Ludność niemiecka niszczy pomniki czeskich działaczów, wybija szyby w urzędach, maluje swastyki na domach, a nawet na budynkach policyjnych. Na obszarze sudeckim odbywa się zorganizowany bojkot towarzyski i ekonomiczny Czechów.

Ostatnio władze policyjne wykryły ożywioną działalność szeregu organizacyj sportowych niemieckich. Jak się okazało, młodzież niemiecka, zgrupowana w „Turnvereinach", odbywa pod pozorem wycieczek regularną musztrę wojskową. Ci „turnerzy", stanowiący siłę kilkudziesięciu tysięcy ludzi, stają się siłą zbrojną, stojącą pod rozkazami Henleina. Ten ostatni fakt wywołał olbrzymie zaniepokojenie w oficjalnych sferach czeskich.

PIĘĆ KANTONÓW

Jak donosi korespondent genewski „Paris-Midi" Liga Narodów pogodziła się już z możliwością rozbioru Czechosłowacji. Angielski dziennikarz Ward Price donosi, że Czechosłowacja rozpadnie się na pięć kantonów: niemiecki, węgierski, słowacki, czeski i polski

W rozmowie Hitlera z Mussolinim uzgodniono podobno poglądy na tę sprawę.

Politycy europejscy liczą się więc poważnie z możliwością całkowitego przekształcenia obecnej struktury państwowej Czechosłowacji.

Greta Garbo z mężem

ODWIEDZI WARSZAWĘ.

Słynna gwiazda ekranu Greta Garbo ma przybyć do Warszawy wraz z narzeczonym Leopoldem Stokowskim, który pragnie odwiedzić Polskę po długiej nieobecności

Prasa szwedzka twierdzi, że „boska Greta" przyjechała do ojczyzny, aby prosić matkę o błogosławieństwo.

Kto wygrał na loterii

We wczorajszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padło na nr. 95216

Zł. 50.000 na nr. 79896

Zł. 25.000 na nr. 77616

Zł. 10.000 na nr. 130602

Zł. 5.000 na n-ry: 56970 93700 101147 128242

Zł. 2.000 na n-ry: 10931 10991 26167 36139 80976 82550 82922 98793 113428 115175 129431 132029 133843 141877 153856

Zł. 1.000 na n-ry: 15619 17188 39180 53648 62286 71224 72043 73873 76281 77462 79558 79689 81084 86941 88921 90096 117716 125088 130381 141032 145323 147648 151420 152780 154150



Na froncie politycznym

HR. DROHOJOWSKI PRZED SĄDEM.

Na dzień 11 i 12 bm. została rozpisana we Lwowie przed tamt. Sądem Apelacyjnym rozprawa hr. Drohojewskiego, wiceprezesa S. L. Kasprzaka oraz tow., skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyślu za zajścia w czasie strajku chłopskiego.

ATAK NA POSŁA BUDZYŃSKIEGO.

W kołach politycznych stolicy twierdzą, że jeszcze przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej Sejmu nastąpi koncentryczny atak, w pierwszej linii na posła Budzyńskiego, odsłaniający kulisy działalności jego osobistej oraz grupy „Jutra Pracy".

B. POSEŁ WALERON ZAPOWIADA UTWORZENIE NOWEGO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Po dłuższej nieobecności przybył na teren powiatu jędrzejowskiego b. poseł Waleron, obecnie inspektor samorządowy Odbył on szereg konferencyj, w których brało udział po kilka osób. P. Waleron zapowiedział, że przystąpi do wydawania nowego pisma chłopskiego oraz do formowania nowej organizacji chłopskiej Szereg osób, biorących udział w konferencjach, podkreśla, że powstawanie nowych chłopsk... małe szanse powodzenia.

Trzech urzędników rannych

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

Na dworcu w Rzeszowie manewrowały dwa parowozy zderzyły się, odnosząc uszkodzenia.

Obrażeń doznali Leop. Karcz, urzędnik poczt. z Krakowa, Józef Keska, kontroler poczt. i Adam, pomocnik kierownika ambulansu, jadącego za jedną lokomotywą

Odwieziono ich do szpitala, przyczyna zwrotnicy.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

5

— Nie płacę tak drogo takiego kaprysu.

— Czy zesknerzałeś?

— Jakto?

— Dawniej rozrzuciłeś więcej tego rodzaju monety, ażeby otrzymać mniej, aniżeli żądasz obecnie.

— Nie przypominam sobie.

— Gdyby mi wolno postawić rachunek, wykazałbym ci, że ani jednego miesiąca życia nie poświęciłeś na coś rozsądnego.

— To być może, ale przynajmniej żyłem.

— Stosownie do znaczenia, które przywiązujesz do wyrazu: żyłem.

— Są więc rozmaite?

—Dwa zupełnie sobie przeciwne. Żyć, w mniemaniu wielu jest to oddawać życie swoje wszystkim wymaganiom, jakie ich otaczają. Ten który żyje w taki sposób, póki jest młodym, nazywa się dobrym chłopcem; kiedy dojdzie dojrzałości, nazywają go dzielnym człowiekiem, a mianują go poczciwcem jak się zestarzeje. Trzy te nazwiska są synonimem wyrazu głupiec.

— I ty sądzisz, że ja żyłem jak głupiec?

— Ja sądzę, że pan tak myślisz jak ja, gdyż po to tylko przybyłeś do tego zamku, ażeby zmienić sposób życia i obrać inny.

— Czy możesz mi wskazać go?

— Ponieważ jest to przedmiotem układu, który zawrzeć mamy z sobą...

— Z sobą?... Nie, odparł Luizzi przerywając Szatanowi, nie chcę wchodzić z tobą w układy, zbyt wielką ku temu mam odrazę. Twój widok zupełnie mi się niepodoba

— A jednak w tym wielka korzyść dla ciebie: mało daje się tym, którzy wiele się niepodobają. Król traktujący z ambasadorem, który mu się podoba, robi mu często bardzo niebezpieczne ustępstwo: kobieta umawiająca się z człowiekiem, który się jej podoba, zawsze mu czyni ustępstwo wynoszące pięćdziesiąt na sto zwykłych warunków swoich; teść traktujący o warunki kontraktu ślubnego z zięciem, który mu się podoba, pozostawia mu najczęściej prawo zniszczenia swojej żony. Kto nie chce być oszukanym, ten musi być w stosunkach jedynie tylko z ludźmi, który mu się niepodobają. W takich razach wstręt zastępuje miejsce rozumu.

— Właśnie ten wstręt posłuży mi, ażebym cię, wypędził, powiedział Armand poruszając dzwonek, który mu Szatan podawał.

Tak samo jak zniknęła istota dwupłciowa, która się na początku ukazała, tak samo zniknął, nie Szatan, ale to drugie podobieństwo Szatana w liberii, i Armand na jego miejscu ujrzał dosyć przystojnego młodzieńca. Należał on do tego rodzaju ludzi, którzy zmieniają nazwę cztery razy w ciągu jednego wieku; w obecnym czasie nazywają się fashionablami, czyli modnisiami. Wyprężony jak struna, za pomocą szelek i strzemiączek przy białych pantalonach, nogi swoje w lakierowanym obuwiu z ostrogami postawił na kominku, i usiadł na poręczy fotela Armanda. Rękawiczki doskonale przystające do ręki mankiety wywinięte, lornetka w oku laska ze złotą gałką w ręku, wszystko oznajmiało towarzysza, który przybył odwiedzić Armanda de Luizzi.

Złudzenie to zachodziło tak daleko że Armand spojrzał na niego jak na znajomego.

— Zdaje mi się, żem pana widział w jakimś miejscu?

— Nigdy! ja tam nie bywam.

— Widziałem cię w lasku jadącego konno.

— Nigdy! bywam tylko na wyścigach.

— A więc w powozie?

— Nigdy! sam powożę.

— Ah! do pioruna! teraz jestem pewny, grywałem z panem u pani...

— Nigdy! ja zakładam się tylko za grającymi.

— Tańczyłeś z nią walca i to zawsze.

— Nigdy! tańczę tylko galopkę.

— Nie zalecałeś się pan do niej?

— Nie, bywam, ale się nie zalecam

Luizzi uczuł w sobie chętkę poczęstowania szpicrutą tego panicza, ażeby odjąć mu cokolwiek zarozumienia Jednakże, poniekąd rozmysł przybył mu na pomoc, zaczął to pojmować, że jeżeli będzie rozprawiać z Szatanem pod wszystkimi formami, jakie temuż podoba się przybierać, rozmowa ich nigdy nie dojdzie do pożądanego końca. Postanowił więc zakończyć z tym tak dobrze jak i z innym i zawołał uderzając znowu, w swój dzwonek.

Szatanie, słuchaj mnie i bądź posłuszny!

Zaledwie wyrazy te zostały wymówionymi, jak istota nadprzyrodzona okazała się w całej złowrogiej świetności.

c. d. n.

MELDUNEK POLSKICH SERC

„Rocznicę święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów".

Józef Piłsudski.

Ogrom straty, jaką ponieśliśmy owego wieczora majowego, gdy przestało bić serce Odnowiciela, uderzył w nas wszystkich w Polsce jak grom. Pochyliliśmy czoła w głębokim smutku...

Minęły od tej trgicznej chwili trzy lata. I w miarę, jak czas mija, nasze uczucia żałobne, nasz żal i nasza świadomość straty bynajmniej nie maleją. Przeciwnie: rosną, potęgują się, pogłębiają. Coraz wyraziściej odczuwamy, cośmy stracili... Coraz częściej myśli nasze ulatują ku Niemu, coraz częściej z piersi naszej dobywa się westchnienie: ach, gdybyż był jeszcze między nami, gdybyż przewodzić mogła i nadal Jego myśl, Jego rozkaz, Jego czyn...

I dlatego też dzień 12 maja jest dniem coraz głębszej żałoby.

Staje przed oczyma naszymi ta dziejowa postać, ten największy w tysiącleciu historii Polski Wódz Narodu. Widzimy Go, przemierzającego wśród mroków niewoli bolesną drogę od rzucenia hasła walki z obca przemocą, poprzez kaźń więzienna i postacie Sybiru, do wskrzeszenia idei Czynu Zbrojnego. Widzimy Go, kroczącego dumną droga, wiodąca na pobojowiska, na pola chwały walki. Widzimy Go w celi twierdzy Magdeburga. Widzimy Go w wyzwolonej Polsce: Naczelnik Państwa, Wódz Zwycięski, wywalczający granice wielkiej Polski. I widzimy Go, ważącego w samotni Belwederu decyzje, od których zależy ustrój i przyszłość, siła i rządność.

Widzimy Go dziś, gdy myślą ogarniamy owe dziesięciolecia, które poprzedziły dzień 12 maja 1935 roku, w majestacie Czynów, co Polskę z niewoli wydźwignęły, a wyzwoloną postawiły przed pytaniem:

„Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych. Na to pytanie jeszcze Polska nie odpowiedziało. Ten egzamin z sił swych zdać jeszcze musi".

Widzimy Go, żądającego od nas, byśmy „ujarzmiali żywioły" i tłumaczące nam, że „żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc, praca ludzkich mięśni" „szanowania największej potęgi",

Widzimy Go, wzywającego do „pracy zbiorowej", gdyż „ta właśnie największe cuda tworzy".

Jakżeż mamy dać wyraz hołdu dla Tego, co nam zdobył Wolność, który nas — jak to określił poeta — „skazał na Wielkość"?

Mamy kroczyć szlakami Jego myśli. Mamy je głęboko poumieszczać w naszych sercach, by ich żadna siła stamtąd dobyć nie zdołała. Mamy z rozkazów i przykazań Wielkiego Wodza wykuwać broń, którą walczyć będziemy z wszelakimi przeciwnościami, którymi opancerzymy się, byśmy dzieło Jego życia chronili i rozwijali.

Gdy w ten dzisiejszy dzień żałoby skupimy się w chwili ciszy, wszyscy, ilu nas jest w Polsce i wszędzie, gdziekolwiek się znajdujemy — poprzez tę żałobna ciszę dzwonić będzie w naszych duszach rozkaz Józefa Piłsudskiego:

„Obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski".

Myśl nasza pobiegnie w tym momencie ciszy do srebrnej trumny w podziemiach Wawelu, by zameldować spoczywającemu tam między bohaterami i wieszczami Królowi-Duchowi wskrzeszonej Polski, że rozwijamy dzieło Jego życia, że skupić się chcemy w „obozie wiary we własne siły, we własną pracę".



Dzień żałoby

12 maja — wyrwane serce dzwonu i głuchy werbel żałobnych bębnów.

12 maja — zatrzaśnięte wieko nad legendą rycerskiego życia.

12 maja — zamknięte oczy czujnie przewidujące, oczy strażnika siły i wolności — oczy JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Po dniach żałoby przyszły dni pracy i życia codziennego oderwanie myślą od dni klęski — dla dni tworzenia.

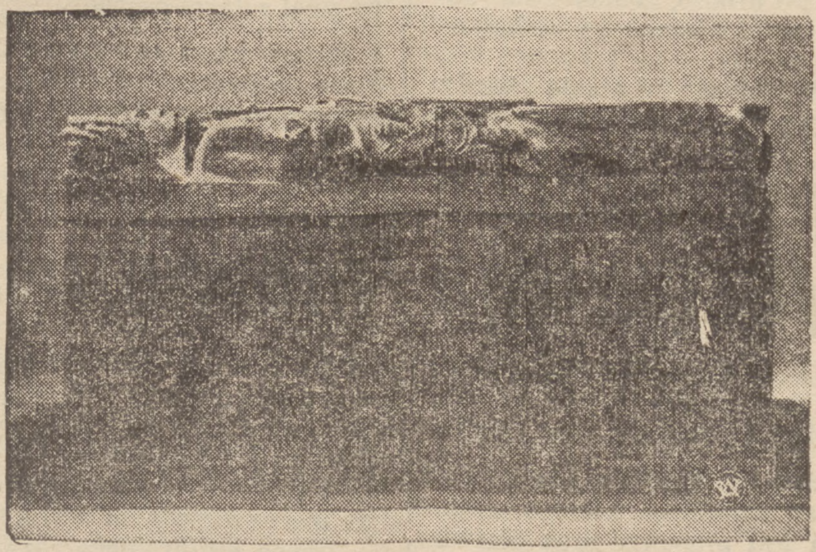
Postać Józefa Piłsudskiego nie może stać się dla nas tylko wspomnieniem historycznym. Dostojeństwu śmierci musi towarzyszyć czujna pamięć o wskazaniach życia.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego czas jest zdać sobie sprawę, czy testament Jego życia, czynów i myśli jest wykonywany. Testament ten życiem całym wyznaczony, wiarą utwierdzony, krwią serdeczną pieczętowany głosił dwie naczelne prawdy: potęgę Polski i służbę tej potędze wierną do ostatniego tchnienia.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsulskiego każdy prawy obywatel musi wejrzeć w swe serce i rachunkiem sumienia dzień ten uczcić. Musi stanąć wobec prawdy swego życia, jako cząstki życia narodu i o treść swej wiernej służby zapytać.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego muszą się wznieść do przysięgi ręce byłych, obecnych i przyszłych żołnierzy — przysięgi na zwycięski miecz Wielkiego Marszałka — przysięgi pracy i walki — o wielkość i potęgę Polski.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



Projekt sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wielki marszałek mówił:

Narasta nowe pokolenie

Mijamy w przeszłość, my, więzienni ludzie, my, ludzie z epoki więzień! Narasta młode pokolenie, nowe pokolenie, które obce wkrótce nam będzie, dlatego, że tej czary goryczy i rozkoszy, którejśmy dotykali, ustami swymi już nie dotknie. I zawsze, gdy myśl moja staje przed tym pytaniem — widzę oczka dziecinne, które patrzą ze zdumieniem, że mogłyby być takie czasy, gdy więzienie, a więc to, co jest upokorzeniem człowieka, to co go przybija do ziemi — drgnięcia zapału w nas jeszcze budzi, oczy zapala, uśmiechem lica krasi. Zawsze jednak ze spokojem kończę te rozmyślania więziennego człowieka o tych, co idą. Niech zapomną o nas, o naszych walkach i cierpieniach, niech idą na nowe życie, tam, gdzie czar więzienia ust nie krasi, lecz i jadu nie daje — niech idą swobodnie, zapominając o nas, by życie nowe tworzyć.

* * *

Z przeżyć moich sięgam do dni największego mojego triumfu, gdy hejnał zwycięstwa bił mi w piersi, gdy dzień wielki swój święciłem, gdym do Wilna swego jako zwycięzca, wkraczał, gdym konno po ulicach Wilna jechał, przede mną szwadron podkowami po bruku tętnił i gdy wtedy w takt podków śnił mi się — dźwięk łańcucha. I gdzieś pod powieką u zwycięzcy łza tęsknoty się zbierała za snami pięknymi niewoli, które Mickiewicza nam dały, za cierpieniami i bólami, za zapachem kwiatów, które kajdany ubierają.

Podczas naszej długiej stuletniej przeszłości, gdyśmy wolności nie mieli, wytworzyliśmy, biegnąc tęsknotami z pokolenia na pokolenie, swoje życie niewoli i swoje życie kajdan. Ileż cudów piękna dało to życie, ileż tęsknot, bólów i cierpień, ileż szczytów pozwoliło osiągnąć!

Idą teraz godziny za godzinami, zwycięstwo za nami, przed nami szerokie życie. Burz dla nerwów nie ma, piękno jakby stygnie i człowiek czeka na nowego człowieka, aby piękno odrodzenia gdzieś wyszło, piękno chwili wiosny — wiosny nowego polskiego życia.

Gdy myślę o tym, zbliżając się co krok do grobu, to zawsze mi się zdaje, że odrodzenie, piękno i pieśń odrodzenia nie z naszych niewolniczych piersi się wyrwie, — że piersi dziecinne i głosiki tę pieśń, gdy dorosną, wyśpiewają, że one zobaczą Polskę odrodzoną pełną śmiechu i szczęścia, gdy my, niestety, spotkaliśmy Polskę z kwasem śledzienników i burczeniem ludzi o chorych żołądkach.

Program dnia żałoby

Stosownie do zarządzenia Naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego program dnia żałoby narodowej w dniu dzisiejszym w Zagłębiu będzie następujący:

W godzinach przedpołudniowych odprawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 20 min. 45, w rocznicę momentu zgonu, zapanuje 3-minutowa „chwila ciszy".

W tym momencie ustaje wszelki ruch i milknie dźwięk. Stają przechod nie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy, **motory...**

O godz. 20 m. 44 do godz. 20 min. 45 — moment rozpoczęcia „chwili ciszy" należy podać w miarę możności za pomocą krótkiego, lecz donośnego sygnału dźwiękowego, słyszanego przez wszystkich (np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięk dzwonu kościelnego). Zapaloną wówczas przygotowane przed tym ogniska zarówno w miastach, jak i po wsiach.

Od godz. 20.45 do 20.48 — chwila ciszy.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe opuszczone do połowy masztu przewiązane będą krepą, jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

Ponadto w miastach naszego Zagłębia program dnia żałoby zapowiada:

W SOSNOWCU

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w **kościele parafii W. N. M. P.** z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj. Organizacje proszone są o przybycie do kościoła z pocztami sztandarowymi. Także nabożeństwa żałobne odbędą się w świątyniach innych **wyznań.**

Godz. 11 — przemarsz pocztów sztandarowych i delegacyj z kościoła na ul. Legionów, gdzie nastąpi złożenie przez poszczególne organizacje wiązanek kwiecia przed tablicą pamiątkową.

Godz. 19.30 — Zbiórka organizacyj we własnych siedzibach.

Do godz. 20.15 przemarsz organizacyj z pocztami sztandarowymi i zajęcie wyznaczonych miejsc na placu **przed Ratuszem.**

Godz. 20.15 — Zamknięcie dojścia dla organizacyj na plac przed Ratu**szem.**

Godz. 20.44—45 — Moment rozpoczęcia „chwili ciszy" i rozpalenie „symbolicznego ogniska".

Chwila ciszy zostanie zapowiedziana punktualnie o godz. 20.44 sygnałem syreny Huta Katarzyna, biciem dzwonów.

W BĘDZINIE

O godz. 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dla młodzieży szkół powszechnych, o godz. 10 rano nabożeństwo, w której wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucyj, organizacyj oraz młodzież szkół średnich. Na stępnie o godz. 19.30 zbiórka w koszarach, po czym odbędzie się capstrzyk.

Dalsza część uroczystości odbędzie się w ramach programu ustalonego przez naczelny **komitet.**

W DĄBROWIE

Godz. 9.30 nabożeństwo, po czym wszyscy uczestnicy udadzą się pochodem do płyty Legionów, celem złożenia wieńca, god. 20 — uroczysta akademia, przemówienie mec. Pawełka, godz. 20.45 chwilę ciszy.

Następnie deklamacja p. Zbyszewskiej oraz chór Tow. Muzycznego pod batutą prof. K. Guzikowskiego — wykona Stabat Mater — ez. I Rosiniego.

* * *

Komitety apelują do dyrekcyj zakładów przemysłowych by zechciały wydać zarządzenia, aby moment rozpoczęcia sygnałów syren był ustalony jak najdokładniej, tj. według czasu radiowego.

Komitety apelują do ludności miasta, by w skupieniu wzięła gromadny udział w uroczystościach żałobnych.

Właściciele domów proszeni są o wywieszenie flag narodowych przewiązanych **krepą.**

Plan zabudowy m. Będzina

Z posiedzenia rady miejskiej

W Będzinie odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prez. A. Izydorczyka.

Na wstępie uchwalono zaciągnąć dwie pożyczki materiałowe z Funduszu pracy, pierwszą na sumę 58.206zł. i drugą na sumę 28.446 zł. Ponadto uchwalono zaciągnąć długoterminową pożyczkę z Funduszu pracy na sumę 85 tysięcy zł., potrzebną na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Sprawy te referował r. Stróżyk.

Dalej upoważniono zarząd miejski do wystawienia i żyrowania weksli oraz na wniosek zarządu miasta uchwalono przekazać na FON 7.500 kg. żelaza.

Regulaminu targowicy zwierzęcej referowała radna M. Kosibowiczowa.

Sprawę planu zabudowy miasta referował inż. Rudzki. Przed sporządzeniem planu zgłoszono 54 sprzeciwy z których 14 zostało uwzględnionych. Ponadto ze względów na szereg sprzeciwów i skomplikowanych interesów poszczególnych obywateli, zarząd zmuszony był tymczasowo wyłączyć z planu dwie strefy: przemysłową, znajdującą się przy ul. Kościuszki w pobliżu ulicy Nowej i Dojazdowej oraz drugą na Warpiu.

Udogodnienia na Targach Katowickich

Prace nad uruchomieniem X. Targów Katowickich rozpoczęły się w całej pełni. Jak się okazuje wzrastające coraz bardziej zainteresowanie Targami oraz ich znaczenie dla ożywienia handlowego skłoniło Zarząd Targów do poczynienia szeregu udogodnień we wszelkich dziedzinach.

Wystawcy jak i zwiedzający Targi korzystać będą ze wszelkich ułatwień pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, zaprowadzona zostanie obsługa pocztowa, uruchomiony będzie na Targach specjalny dział reklamowy przez megafony, zaś biuro ubezpieczeń „Vesta" i spedycyjne „Hartwig" podjęły się obsługi klijenteli Targów Katowickich w zakresie asekuracji i przewozów. Poza terenem wystawowym rozmieszczony będzie wielki „Luna park".

W miarę zbliżania się terminu otwarcia Targów nie omieszkamy podać do publicznej wiadomości danych szczegółów dotyczących dalszych zamierzeń i przygotowań Targów Katowickich.

Grabarz wykopał

ZWŁOKI DZIECKA

Grabarz Szymanowski Stanisław z Łagiszy, poprawiając groby wygrzebał płód dziecka, który był umieszczony w skrzynce drewnianej.

Szymanowski o tym wypadku zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenie w kierunku ujawnienia wyrodnej matki.

Zbrodnia na tle

porachunków osobistych

Onegdaj w nocy około 3-ciej wracał w stanie podchmielonym z zabawy niejaki Białas Stanisław, rolnik zamiesz. k Trzebiesławicach pow. Będzin. Po drodze, Białas został napadnięty przez nieznanego osobnika i dotkliwie pobity.

Nieprzytomnego w stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

O samobójstwie podejrzany jest Saczewski Stanisław, który z Białasem miał zatargi osobiste.

Saczewskiego zatrzymano. Energiczne dochodzenie w toku.

Zagłębie ciągle jeszcze jest w tyle

O żłobki fabryczne dla niemowląt

W sprawie organizowania żłobków fabrycznych w miastach naszego Zagłębia od szeregu lat kompletnie się nic nie robi. A przecież **ustawa omawiająca pracę młodocianych i kobiet wyraźnie przewiduje, że w zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet powinien być żłobek dla niemowląt.**

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy w dwuch półgodzinnych przerw

Urządzenie takiego żłobka w myśl obowiązującej ustawy należy do właściciela danego zakładu, czy fabryki

Nie zapominajmy więc, że **opieka nad dzieckiem, którego matka zmuszona jest pracować oraz ułatwianie jej w wychowaniu dziecka — oto pomoc najbardziej ludzka, oraz najbardziej owocna.**

Odbudowa i reorganizacja naszego przemysłu powinna iść w parze z systematycznym powoływaniem do życia pomocniczych instytucyj których bezpośredni cel to opieka nad robotnica i jej dzieckiem — ze względów państwowych, narodowych jest pierwszorzędnym warunkiem naszego kulturalnego rozwoju

Niestety u nas, w Zagłębiu w sprawie tej z wyjątkiem jednego, czy dwuch zakładów przemysłowych nic się nie robi.

O.

Drzazgi

Kłótnie

Oddawna można było zaobserwować niechęć „Kuriera Zachodniego" do „Gońca Warszawskiego", która się wyrażała ostrymi atakami na to pismo. Niechęć ta szczególnie zaakcentowana została we wczorajszym numerze „K. Z.", gdzie poddano mocnej krytyce stanowisko „Gońca Warsz." w sprawie wynajęcia sali w domu społecznym dla ks. Ttrzeciaka.

Atak „K. Z." kończy się nader charakterystycznie:

„Goniec W." uprawia dywersję wobec OZN. OZN. prowadzi akcję konsolidowania narodu pod hasłem obronności Państwa. — Przeciwdziałają tej konsolidacji komuniści i żydzi. A może „Goniec W." współdziała z komunistami i żydami".

Jak się dowiadujemy „Goniec Warszawski" uczuł się tym zakończeniem dotknięty i kieruje sprawę na drogę sądową.

Ano zobaczymy co z tego wyniknie

Przy głośniku

TRWAŁE POMNIKI WIELKOŚCI.

rocznica śmierci Pierwszego Marszałka Polski — w Radio.

W trzecią rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, audycje Polskiego Radia poświęconego Jego pamięci. — W głośnie Polskiego Radia, tak, że w dniu tym odezwą się na fali radiowej głosy programie udział wezmą wszystkie rozprawie wszystkich dzielnic Polski.

Dzień 12 maja rozpocznie audycję poranną — Wilno—ukochane miasto Marszałka. Hejnak z wieży Katedry Wileńskiej, koncert wileńskiej orkiestry wojskowej, audycja żołnierska.

Do najważniejszej części programu radiowego w tym uroczystym dniu należy zbiorowa audycja od godz. 10.00 rano do 11.15 Rozpocznie ją reportaż z Belwederu, pamiętającego ostatnie chwile Komendanta. Następnie transmitowane zostanie nabożeństwo z duszę Józefa Piłsudskiego z Katedry Św. Jana w Warszawie. Po nabożeństwie trzy reportaże dopełnią całości tej audycji. Reportaż z krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, z Mauzoleum na Rossie w Wilnie i z Kopca Jozefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

O godz. 15.30 program zawera audycję p. t. „Trwałe pomniki wielkości". Będzie to zbiorowy meldunek ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia, poświęcony wszystkiemu, co zostało wzniesione trwałego ku uczczeniu pamięci Marszałka. Specjalnie uroczysty charakter będzie posiadała godzina 20.40 — „W godzinę śmierci". Głęboko smutna i pamiętną dla całego Narodu polskiego tę chwilę przypomną werble, po których odczytane zostanie Orędzie Pana Prezydenta do Narodu. Wygłoszone dnia 12 maja 1935 r.—

Poza wymienionymi audycjami program zawiera muzykę poważną, podnoszącą nastrój dnia oraz o godz. 17.20 pieśni religijne w wykonaniu chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. Wacława Gieburowskiego.

W WAGONIE.

— Panie, nie chrap pan tak przeraźliwie—oburza się pasażer na górnej półce

— Ależ ja wcale nie chrapię —odpowiada pasażer na dolnej.

— Przecież słyszę na własne uszy.

— Przykro mi, że tak stary człowiek jest jeszcze tak naiwny, że wierzy wszystkiemu co tylko usłyszy.

PO EGZAMINIE.

— Jak tam ci poszedł egzamin, pewnie oblałeś się

— Udało się nadzwyczajnie. Na ogólne żądanie profesorów będę musiał jeszcze raz wszystko powtórzyć.

TEŻ POCIECHA.

— Mów sobie, co chcesz, ale przyciasne buty mają swoje zalety.

— Czyżby?

— Zapomina się o wszystkich zmartwieniach.

Krwawa strzelanina na ulicy

Zastrzelenie złodzieja w Sosnowcu

Wczoraj w południe przechodnie obok hal „Rozwoju" w Sosnowcu byli świadkami wstrząsającego morderstwa, jakiego dokonał Franciszek Mazurek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 17 na znanym złodzieju Antonim Lazurowiczu, bez stałego miejsca zamieszkania.

Lazurowicz swego czasu skradł Mazurkowi futro za co został skazany sądownie.

Mazurek nie mógł jednak przeboleć tej straty i chciał za wszelką cenę futro odzyskać.

Właśnie wczoraj spotkał on na ulicy Lazurowicza i zażądał wskazania adresu pasera, który to futro kupił. Lazurowicz pozornie zgodził się na tę propozycję i obaj skierowali się ul. Małachowskiego w kierunku mieszkania pasera.

Gdy znaleźli się obok hal „Rozwoju" Lazurowicz rzucił się nagle do ucieczki.

Zamiar ten udaremnił jednak Mazurek, który odrazu go schwytał. Ponieważ Lazurowicz próbował nadal zbiec wywiązała się między nimi bójka. Na pomoc złodziejowi przyspieszyli jego znajomi, którzy tam się znajdowali.

W pewnym momencie Lazurowicz dobył szewskiego noża, którym chciał ugodzić swego przeciwnika. Widząc to Mazurek dobył błyskawicznie rewolweru i strzelił. Kula ugodziła Lazurowicza w plecy, przebijając stos pacierzowy.

Zaalarmowana o wypadku policja przybyła na miejsce, gdzie z rewolwerem w ręku stał Mazurek, oddając się do dyspozycji władz.

Ciężko ranny Lazurowicz zmarł w karetce pogotowia, która go wiozła do szpitala.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród przechodniów, którzy długo oblegali jeszcze opróżnione miejsce zbrodni.

Budżetowe posiedzenie rady

w Dąbrowie

Onegdaj odbyło się drugie budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Rozpatrywane były w dalszym ciągu wydatki, przy czym zgłaszano różne wnioski i poprawki.

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz.

Budżet opracowany przez zarząd miejski zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumę 1.353.092 zł. Wydatki zwyczajne wynoszą 871.835 zł.; nadzwyczajne 481.257 zł.; dochody zwyczajne 893.092 zł. i nadzwyczajne 460.000 zł.

Wiadomości bieżące

Czwart. 12 Maj

Dziś: Pankracego
Jutro: Serwacego
Wschód słońca: 3,48
Zachód słońca 7,18

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 12 maja nocne dyzury pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W niedzielę, 15 bm. ukaże się dwukrotnei najweselsza operetka A. Marsa, z muzyką Jana Gilberta p. t. „CNOTLIWA ZUZANNA'. Na czele zespołu, składającego się z 36 osób ujrzymy swietnego komika Wadysława Waltera, ulubieńców publiczności Marię Nochowiczównę i Bolesława Folańskiego, oraz primabalerinę Halinę Lubiczównę. Orkiestrę prowadzić będzie kapelmistrz Zygmunt Golimowski

— **PODZIĘKOWANIE** Komitet Budowy Pomnika Poległym Ochotnikom w Wojkowicach Komornych, składa serdeczne podziękawanie T-wu Bezimiennemu Kopalń Węgla „Czeladź' — za nadesanie składki na pomnik.

— **ODCZYT DLA RODZICÓW.** Dnia 14 bm. o godz. 19 w sali gimnazjum państwowego im. Staszica prof. J. Piechowicz wygłosi z ramienia międzyszkolnej komisji wychowawczej odczyt dla rodziców pt. „Dzieje tworzenia się polskiego ideału wychowawczego'.

— **ZWIAZEK OFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.** Związek wzywa członków do wzięcia udziału w dzisiejszym nabożeństwie załobnym o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Sosnowcu za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak również w uroczystości wie[illegible]ej o godz. 20 przed ratuszem w So[illegible]. Członkowie zamiejscowi wezmą udział w lokalnych uroczystościach załobnych.

DROGA BIELIZNA zostaje zniszczona przez pot i brud, a nie przez pranie. — Konserwuje się dłużej przez częste delikatne pranie „mydłem Kołłontay".

— **ORGANIZACJA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ,** ognisko im. Tadeusza Hołówki urządza w dniu 14 bm. zabawę wiosenną w salach domu społecznego przy ul. Żytniej 10 Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznacza się na kolonie letnie dla najbiedniejszych członków organizacji.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B OCHOTNIKÓW ARMII PLSKIEJ** zawiadamia, że sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 10—12 i od g. 16—18. W soboty tylko od 10—12. We wtorki i piątki 18—20. Adres Związku: Dom Społeczny—Sosnowiec, ul. Żytnia Nr. 10, pokój nr. 17.

Na skutek wniosku Zarządu Głównego Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Warszawie, VIII Zjazd Walny Delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie stwierdza, że ochotnicy z wojny o Polskę 1918—1921 r. zasłużyli się dla Niepodległości Ojczyzny i dlatego w uprawnieniach przysługujących niepodległościowcom — winni być zrównani.

— **BIURO TECHNICZNE** przy Delegaturze Automobilklubu Kieleckiego na Zagłębie Dąbrowskie, podaje do wiadomości zainteresowanych że w dniu 13 b. m. przyjeżdża do Sosnowca szef Biura Technicznego Automobilklubu Kieleckiego, celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców zawodowych.

Bliższych informacyj w powyższej sprawie udziela sekretariat Delegatury, ul. Teatralna 1, I piętro m. 11. Telefon 61 986.

— **REJESTRACJA POJAZDÓW.** Izba Przemysłowo - Handlowa zawiadamia, że w dniu 14 bm. odbedzie się w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu rejestracja pojazdów mechanicznych.

Urzędnik techniczny urzędu wojewódzkiego przyjmować bedzie interesantów od godz. 9 do 13.30. a od godziny 16 dokona przeglądu technicznego zgłoszonych pojazdów mechanicznych.

—oOo—

Jeszcze jeden konkurent

MENNICY PAŃSTWOWEJ

Policja aresztowała w Sosnowcu Zajdmana Moszka, lat 35, bez stałego miejsca zamieszkania. Podejrzany on jest o współudział w fałszowaniu monet 5 zł.

Poszukiwany był on również przez częstochowski urząd śledczy, za oszustwo. Zajdmana oddano do dyspozycji Sędziemu śledczemu, który osadził go w więzieniu.

PIELGRZYMKA MAJOWA DO CZERNEJ.

do klasztoru O. O Karmelitów Bosych położonego w prześlicznej górzystej okolicy wyjeżdża z Katowic napewno w niedzielę 15 maja o godz. 6.45 rano. Postoje: Bogucice, Szopienice i Mysłowice. — Powrót wieczorem o godz. 20.50. Karty uczestnictwa w cenie 2.80 zł. sprzedaje jeszcze Liga Katolicka w Katowicach, ul. 3 Maja 30, oraz Biuro Podroży „Orbis", Sosnowiec, 3 Maja 23.

Wybił oko

6-LETNIEJ DZIEWCZYNCE

Wydarzył się w Pilicy nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 6-letnia dziewczynka Janina Kosowska.

W czasie zabawy 11-letni Stanisław Dynarowicz uderzył kamieniem Kosowską tak nieszczęśliwie w oko, że wskutek uderzenia wypłynęło. Ciężko ranną dziewczynkę przewieziono natychmiast do szpitala.

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Przy ul. Mazowieckiej w Sosnowcu znajdują się piękne kilkuletnie akacje. Gałęzie ich są jednak nieobcinane, przez co drzewa są narażone na złamanie przy silniejszym wietrze.

Przy tejże ulicy należy zwrócić uwagę na płyty betonowe, które są porozbijane i powyrywane.

Strajk okupacyjny

W FABRYCE JÓZEFÓW.

W fabryce wyrobów ceramicznych Józefów w Czeladzi strajk robotników trwa w dalszym ciągu. Część robotników powróciła do pracy. Ogółem strajkuje 40 robotników.

Przyczyną strajku jest sprawa zwolnienia z pracy jednego z robotników. — Strajkujący robotnicy skarżą się, że dyrekcja fabryki zwalnia bezprawnie z pracy robotników, którzy zachorowali.

Sprawą tą ma się zająć inspektorat pracy.

Swięto matki

W BORZU

W Borzu odbyła się akademia przedszkolu ku czci Matki. Piękne przemówienie do matek i dzieci wygłosiła kierowniczka p. Sartychowa. Po przemówieniu dzieci odśpiewały hymn narodowy. Po akademii nastąpiła herbatka.

Z Olkusza

(o) **ZJAZD DELEGATÓW LMK w MIECHOWIE.** W ub. niedzielę odbył się w Miechowie doroczny zjazd delegatów LMK. z 18-tu oddziałów z terenu pow. miechowskiego. Budzet na rok bież. uchwalono w wysokości zł. 3800. Budzet zeszłoroczny obwodu został wykonany w 90 proc.

Do zarządu obwodu wybrano pp.: inspektora Rzepeckiego — prezes (po raz trzeci), Jana Nedzielę, inspktora szkolnego Chlewskiego, instruktora oświaty pozaszkolnej, Maciasa, St. Pogodę, K. Szostakównę, J. Piwowarskiego, J. Markiewicza, K. Krzyżanowskiego, R. Nowaka i I. Łazarczykównę — członkowie.

Z Zawiercia

(z) **ODZNACZENIE.** P. Roman Syposz z Zawiercia odznaczony został medalem Niepodległości. P. Syposz jest znanym ze swej działalności na terenie związku byłych ochotników armii polskiej oddziału w Zawierciu, którego jest współzałożycielem.

Zwiększył się eksport naszego węgla

Z Zagłębia wywieziono 130 tys. ton

Eksport naszego węgla kamiennego w kwietniu rb. w porównaniu z marcem wzrósł o 22 tys. ton i wynosił 925.000 ton. Wzrost wywozu zanotowano w obydwu rejonach eksportujących, przy czym z rejonu śląskiego wywieziono 795.000 ton, a z dąbrowskiego 130.000 ton.

Podkreślenia godny jest wzrost wywozu węgla na rynki skandynawskie o 28.000 ton, a w sumie liczący 250000 ton. Wzrost ten został spowodowany zwiększonym eksportem do Szwecji i Finlandii.

Zmalał natomiast wywóz na rynki środkowo-europejskie o 15 tys. ton i stanowił 50 tys. ton. Spadek ten tłumaczy się wstrzymaniem wysyłek do Niemiec.

Natomiast wysyłki do Austrii i Czechosłowacji nieznacznie wzrosły.

Eksport na rynki bałtyckie utrzymał się na poziomie z miesiąca poprzedniego. Spadek wywozu do Francji i Belgii został częściowo wyrównany zwiększonym wywozem do Holandii.

Wysyłki na rynki południowo-europejskie wzrosły o 23.000 ton i stanowiły 184.000 ton, co tłumaczy się zwiększonym wywozem do Włoch i Grecji.

Eksport węgla na rynki poza-europejskie kształtował się pomyślnie wynosząc 55.000 ton wobec 58.000 ton w marcu rb.

Wysyłki do Gdańska wyniosły 24.000 ton, a odbiór węgla okrętowego — 122.000 ton.

Postrzelony przez awanturników

restaurator ze Sławkowa

Onegdaj wieczorem rynek sławkowski był widownią strzelaniny, jaka wywiązała się pomiędzy właścicielem restauracji Szczepanem Lorensem a znanymi awanturnikami sławkowskimi Józefem i Franciszkiem Niemczykami.

Niemczykowie w towarzystwie innych osób dość długo zabawiali się w restauracji. Niewiadomo na razie z jakich powodów doszło później do nieporozumień pomiędzy Lorensem i Niemczykami, którzy zostali usunięci z lokalu na ulicę.

W odwet Niemczykowi wybili szyby w lokalu Lorensa, w następstwie czego pomiędzy Lorensem i Niemczykami była wymiana strzałów rewolwerowych. Niemczykowie nie odnieśli żadnych ran, natomiast Lorens został trafiony w rękę i nogę, a oprócz tego został dotkliwie pobity przez Niemczyków, gdy leżał na ziemi.

Lorensa odwieziono karetką pogotowia do szpitala pow. w Będzinie. Awanturników policja zatrzymała.

Rok więzienia

za zranienie nożem sąsiadki

Na tle nieporozumień sąsiedzkich doszło w Dąbrowie Górniczej do krwawo zakończonego zajścia. Niejaki Stanisław Sadło (Dąbrowa, Szopena 54), mając urazę do Mieczysławy Koniarek (Dąbrowa, Kamienna 7), przebił jej nożem lewą rękę.

Ofiarę zawiści sąsiedzkiej przewieziono do szpitala, zapalczywego zaś Sadłę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu na wczorajszej rozprawie rok więzienia.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Przeciwko emerytowi z Czeladzi 64-letniemu Janowi Sowie (Przełajska 22), odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa o dokonanie czynów lubieżnych z nieletnimi dziewczętami.

Starzec zwabiał do siebie dzieci sąsiada. Sąd skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Rozprawę przeprowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Samobójstwo mieszkańca Łaz

w obecności żony i dzieci

38-letni Piotr Gzyl z Łaz, gm. Sułoszowa (w olkuskim) popełnił onegdaj samobójstwo we własnym mieszkaniu, strzelając sobie w serce z rewolweru.

Bezpośrednio przed samobójstwem Gzyl czule pożegnał się z rodzicami, a następnie z żoną i dziećmi, oświadczając, że żegna się z nimi po raz ostatni, gdyż musi z tego świata zejść.

Gzyl wobec żony i dzieci wyjął szybko rewolwer i strzelił sobie w serce. Po paru minutach Gzyl życie zakończył.

Samobójstwo spowodowane zostało depresją duchową z powodu sprzedaży gospodarstwa w Łazach.

Krwawa zemsta

WE WSI WOSZCZAŃCE.

We wsi Woszczańce doszło do dwu krwawych zajść, motorem których była zemsta.

Pierwsze zajście rozegrało się na drodze publicznej, gdzie Iwan Rudziak wespół ze St. Grabowskim napadli na Mikołaja Skoczylasa i zadali mu kilka głębokich pchnięć nożem Obaj sprawcy

Ojciec Skoczylasa puścił się w pościg za napastnikami. Dopędził ich wkrótce i strzelił, raniąc ciężko Stanisława Grabowskiego. Ofiary krwawych porachunków przewieziono do szpitala, przyczem Grabowski zmarł.

Ojca ciężko rannego Mikołaja Skoczylasa, a zarazem zabójcę Grabowskiego, Wasyla Skoczylasa, aresztowano, natomiast główny winowajca tragicznych zajść Iwan Rudziak zbiegł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 12 maja.

6.15 Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej. 6.20 Koncert orkiestry wojsk. (z Wilna). 7.00 Dziennik paranny. 7.15 Audycja żołnierska. 7.35 Pieśni ziemi wileńskiej w wyk. chóru „Kaskada". 8.00 Audycja dla szkół: „Mały Ziuk w szkole" — w opr. T Łapniewskiego (z Wilna). 8.10—10.00 Przerwa. 10.00 „Śladami ostatniej drogi Komendanta". 11.15 „W rocznicę" —aud. w wyk. dzieci z sierocińca im. J. Piłsudskego w Wilnie. 11.40 Ludwik van Bethoven (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: „Wśród robotników". 13.00 —15.30 Przerwa. 15.30 „Trwałe pomniki wielkości"—zbioowy meldunek ze wszystkich rozgłośni P. R. 16.00 Polskie utwory kameralne i pieśni. 17.00 Z rozmow Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim. 17.20 Koncert poznańskiego chóru katedralnego — organy (z Poznania). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej. 19.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). 19.20 Wolność tragiczna —Kazim. Wierzyńskiego.—Poezjo-montaż w wyk. chóru, recyt. i sola. w układzie i reżyserii Jerzego Ronarda-Bujańskiego (z Łodzi). 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. 20.40 „W godzinę śmierci". 21.05 „Poemat żałobny" —B. Woytowicza w wyk. ork. P. R. 21.30 Dziennik wiecz. 21.45 „Msterium nocy majowej" (z Katowic). 22.30 Muzyka (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

KATOWICE.

Czwartek, 12 maja.

11.40—11.57 Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 13.00 Najsłynniejsze koncerty skrzypcoweskrzypcowe—płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Czajkowski —Kaprys włoski (płyty). 22.30 Muzyka

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 13 maja.

6.15 Pieśn „Kedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkoł. 11.40 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa (patrz program z Katowic). 15.30 drzewa"—audycja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Szkoła, która przychodzi do ucznia" — pogadanka. 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Chór dzieci krakowskich pod dyr. Józefa Suwary. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: „Krosieńka". 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Jakób Offenbach: Księżniczka Gerolstein" — operetka w 5 aktach. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wiecz. i Pogadanka aktualna. 22.00 Koncert wieczorny z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 „Dzeń żałoby w Polsce" — odczyt w języku niemieckim.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

107

Marchais ukazał się na progu salonu. Naczelnik podążył za nim i powrócił w pięć minut później, w ciągu których Cavaroc i Wanda zamienili z sobą zaledwie słów parę.

— Podziękujcie mi, państwo, żem wam oszczędził tego widoku — rzekł do nich Grisaille. — Coś okropnego. Niemało rzeczy widziałem przez lat piętnaście na służbie... ale nic podobnego... ciało bez głowy!

— Więc to ona z pewnością? — zapytał kapitan.

— Bez najmniejszej wątpliwości.. Ciało nagie i niewa na niem wcale śladu ran... doktorzy wydadzą opinię. Ja przypuszczam, że głowa odciętą została od jednego uderzenia jataganu, jak się to praktykuje na wschodzie.

Cavaroc nie pragnął wcale przedłużać rozmowy. Pilno mu było, ażeby Grisaille pozwolił mu odejść; bo chciał czemprędzej ostrzedz Joinville'a, który, jako opiekun Heleny, powinien był mieć się na baczności..

Wanda przybrała znów minę spokojną, a kapitan, nie chcąc pokazać, że ją może podejrzewać, uścisnął ją za rękę przed odejściem.

Nie zapomniał też podziękować brygadierowi Marchais, który za nim zaręczył, i pożegnał się z panem Grisaille, zapewniając, że gotów jest stanąć, na każde wezwanie sędziego.

Na ulicy Condorcet Cavaroc zastał i zwolnił z placówki grooma swego i ordynansa, których pomoc okazała się dlań zbyteczną.

Powróciwszy do siebie, usnął snem sprawiedliwych.

X

Na Sekwanie, nieco poniżej młynów Poissy, przy zielonem wybrzeżu, stał na kotwicy ładny statek spacerowy, parowiec, podobny do tych, jakie kursują do Dieppe w porze wyścigów, dość duży, ażeby mógł utrzymać się na worzu a zagłębiający się tak mało, że był w stanie pływać po rzece.

Dość często zawijał do Hawru i krążył po kanale la Manche, nieraz zawracał aż do Paryża, ale nie gościł tam długo. Najulubieńsze jego stanowisko znajdowało się między Triel i Poissy.

Rybacy i wioślarze w tych stronach znali go dobrze, lecz nie widzieli nigdy właściciela tego wspaniałego jachtu, którego zwykła załoga składała się z kilku ludzi — Anglików, Norwegczyków i Rumunów — którzy zaledwie mówili po francusku, a wysiadali na ląd bardzo rzadko, zaledwie dla zakupu zapasów żywności.

Przyzwyczajono się też, że statek ukazywał się i znikał w różnych odstępach czasu; zresztą nie zwracano na to uwagi.

Odjechał w końcu lutego, powrócił w marcu na zapusty i widocznie znów miał wyruszył w drogę, bo maszynę opalono już cały dzień, zapewne w oczekiwaniu na przybycie właściciela.

Z wiosną zaczynają się wycieczki żeglarskie i prawdopodobnie właściciel chciał korzystać z pory roku, która zapowiadała się bardzo ładnie, dla zwiedzenia brzegów Francji lub Anglii.

Tak sobie opowiadali rybacy, zarzucający sieci przy Poissy. Tymczasem jednak mylili się. Właściciel był już na pokładzie i zamierzał puścić się w dalszą drogę, niż do wysp brytyjskich.

Właśnie w tej chwili kończył śniadanie, mając przy sobie współbiesiadnika, który tak jak on, siedział przed butelką araku, w trzech czwartych pustą, którą widocznie miał do dna wysuszyć.

Właścicielem był rzekomy hrabia z ulicy Berton, biesiadnikiem zaś jego owa osobistość zagadkowa, która w dramacie, jaki się odbył w pracowni Pawła Vitraca, odegrała nie wyjaśnioną rolę.

Był to Caritides, którego dobrze znała Wanda.

Był on tego samego prawie wzrostu i miał taką samą prawie postawę, jak fałszywy hrabia Borodino...

Bardzo podobny do niego, wyglądał jednakże młodziej.

Spokojnie rozmawiali, łokciami oparłszy się na stole w wielkiej kajucie, która służyła za pokój jadalny na statku.

Rozmawiali po grecku, przerywając sobie dość często, dla wypuszczenia kłębów dymu z dużych fajek, które palili.

Była to rozmowa na sposób wschodni, powolna, urywana, do której brakło tylko kostiumów.

Obydwaj ubrani byli po francusku i niktby ich nie wziął za potomków Epaminondasa.

W tej chwili zresztą nie zajmowali się bynajmniej sprawami współczesnej Grecji.

— Gabar się spóźnia — rzekł Caritides.

d.c.n.

Promień światła w podziemiach Belwederu.

Ponad 200 tys. osób zwiedziło w 1937 r. Muzeum Belwederskie; 200 tys. — dość skromnie zresztą policzonych — ludzi przesunęło się w przeciągu jednego roku przez pokoje belwederskie, by spojrzeć na drogocenne relikwie narodowe, by odetchnąć atmosferą Polski walczącej, Polski zwycięskiej i Polski, umacniającej swój byt mocarstwowy...

Z dnia na dzień rosną zwarte zastępy tych, młodych i starych, ludzi wsi i mieszkańców miast, cywilnych i wojskowych — którzy wzbogacają swoją znajomość historii Polski i pogłębiają swoją miłość Ojczyzny nie złomną epoką Józefa Piłsudskiego. Zbytecznym więc jest opis Muzeum Belwederskiego,oprócz tego, co każdy prędzej czy później, utrwali w swojej myśli i ukołysze w swoim sercu...

Kiedym właśnie 2 lata temu, a więc w rok po zgonie Wielkiego Marszałka, przekraczał próg Pałacu Belwederskiego, by poinformować się o mającym wówczas dopiero powstać Muzeum — prawie nic jeszcze nie było gotowe.

Być może — zbyt świeżym jeszcze był ból domowników belwederskich, by móc dotknąć się tego, co bezpośrednio stykało się przez tyle lat a zwłaszcza w ostatnich godzinach tchnienia — z Józefem Piłsudskim.

Dziś jednakże wiele jest już na swoim miejscu; poseregrowane, poukładane, powieszone i poustawiane z troskliwą pieczołowitością, wiernie odtwarzające poszczególne daty z życia Piłsudskiego. Do końca żmudnej pracy pozostało już niewiele. W ostatnich tygodniach mianowicie, odrestaurowano wspaniałe podziemia, wydłużające się pod całym gmachem Belwederu krużgankami, celami i piwnicami.

O istnieniu wielu z nich nie wiedziano w ogóle, do innych, zasypanych gruzem i zarosłych, dobierano się z niemałym trudem, wreszcie — wpuszczono w zatęchłe lochy promień światła.

W odsłoniętych podziemiach znajduje się odremontowana dawna kaplica po pałacu Paców. W tych też podziemiach złożone zostaną wszystkie dary, jakie składał naród Józefowi Piłsudskiemu za dni Jego pełnego trudu i chwały życia. Obecnie bowiem część darów jest porozrzucana po różnych pokojach, sprzeczając się z właściwym charakterem i przeznaczeniem tychże, podczas gdy olbrzymia większość prezentów nie jest jeszcze w ogóle udostępniona zwiedzającym. W najbliższej przyszłości przeogromna kolekcja darów spocznie właśnie w podziemiach, gdzie kończy się zakładanie przewodów elektrycznych i centralnego ogrzewania. Z cel, wydartych podziemiem Belwederu, jedna jest szczególnie nam droga: odkryto mianowicie i zrekonstruowano zgodnie z jej wyglądem historycznym celę, w której z całą pewnością więziony był w dobie Powstania Listopadowego — Mochnacki, a prawdopodobnie i Łukasiński. Mroczny, **wąski i krótki loch, nad głową niski i półkulisty pułap, piasek pod nogami, wokół grube cegły —oto jeden z etapów martyrologii polskiej...**

Biały Pałac Belwederski, zadumany w swojej przeszłości, staje się celem wędrówek tysięcznych rzesz, pragnących ujrzeć z bliska to wszystko, co towarzyszyło myślom i czynom Józefa Piłsudskiego. Upłyną lata, nieubłagany czas posunie wskazówki na zegarze dziejów, zejdą do grobu ostatni, którzy znali i widzieli Komendanta— na zawsze jednak pozostanie ten cichy, jasny dom, a w nim najdroższe dla Polski pamiątki.

Chcieli porwać mordercę ze szpitala

Nieudała próba oswobodzenia mordercy dwóch kobiet

Donosiliśmy wczoraj obszernie o zbrodni na Pawązkach, gdzie robotnik Tomaszczuk zastrzelił na ulicy Marię i Janinę Błaszczak.

Do późnego wieczora na miejscu przestępstwa gromadziły się tłumy ludzi, komentujące morderstwo.

Tomaszczuk, którego pod osłoną silnego oddziału policji **przewieziono karetką pogotowia do szpitala, doznał podczas samosądu tłumu kilka ran.**

M. in. ma on dwie dziury w głowie od uderzenia butelką. W najbliższych dniach Tomaszczuk będzie przewieziony do szpitala więziennego w Mokotowie.

W nocy na 10 bm. dokonano zuchwałej próby ułatwienia ucieczki mordercy. **Do szpitala Dz. Jezus przybyło kilku osobników, którzy sterroryzowali dozorcę szpitalnego** Stanisława Milka a następnie wtargnęli do sali, gdzie leżał Tomaszczuk. Na widok policjanta, czuwającego u łoża ranionego, sofnęli się jednak i zbiegli

We wtorek rano władze śledcze przesłuchiwały Tomaszczuka; przyznał się on do winy, twierdząc, że „zbrodni dokonał w silnem uniesieniu" bo kochał Błaszczykównę i trudno mu było żyć bez niej". Matka jednak stawała na przeszkodzie. Postanowił więc ją zamordować.

W ostatniej chwili dopiero zmienił zamiar, strzelając również do ukochanej córki.

Po dokonaniu zbrodni chciał popełnić samobójstwo, a zbrodnię upla nował, gdy Błaszczakowa zażądała od przyszłego zięcia 6.000 zł. na przystąpienie do spółki.

Po przesłuchaniu Tomaszczuk prosił, by oddano jego siostrze, pracującej w szpitalu Czerw. Krzyża w Warszawie, 460 zł., jakie miał w kieszeni.

Zrozpaczona córka

zastrzeliła śpiącą matkę

Ponury dramat rozegrał w Autun (Francja), gdzie młoda dziewczyna zastrzeliła swoją śpiącą matkę dwoma wystrzałami z rewolweru. Dramat ten można wytłumaczyć jedynie nieurastenią.

Czterdziestoośmioletnia pani Ranzots żyła w zupełnej harmonii z swoją 25-letnią córką Reine. Matka i córka pojawiły się wszędzie razem

Ale matka cierpiała od dłuższego czasu na chorobę nerwową, która według orzeczenia lekarzy była nieuleczalna.

P. Ronzot przebywała już w sanatorium, lecz potem wróciła do domu, gdzie pielęgnawała ją córka.

Matka wyrażała nieraz wobec córki pragnienie śmierci i prosiła córkę, aby ją zabiła.

W końcu obie kobiety popadły w nędze i musiały zrezygnować z małej winiarni, którą ostatnio prowadziły.

Onegdaj córka kupiła w magazynie amunicji mały rewolwer.

Nazajutrz, gdy matka spała, uśpiona zastrzykami córka strzeliła dwukrotnie do matki z rewolweru.

Trafiona w okolicę serca i w szyję matka przewieziona została do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Córkę, która chciała popełnić samobójstwo, aresztowano.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 12 MAJA

12 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem sprawiedliwym i zdecydowanym, cechuje ich wrażliwość subtelna, wiara w siebie, silna wola, umysł jasny i bystry, mają poczucie do piękna, są zwolennikami przyjaźni i miłości piastują nieraz kilka urzędów lub zajęć przedsiębiorczych. Mają pociąg do rolnictwa i ogrodnictwa. W przyszłości posiądą majątek ziemski, który utrzymają do końca życia, będą umiejętnie gospodarować i osiągną większe korzyści materialne.

Największy wpływ na ich los życia turn, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 2, 9, 16, 23. liczby loteryjne 1-1-3-2 9-5

Organizm ich skłonny jest do przeziębienia gardła i przełyku, zapalenia nerek, nerwicy serca katarru żołądka, wystrzegać się picia zimnych płynów .

W roku panowania planety Jowisza spodziewać się mogą zmiany mieszkania lub przesiedlenia.

SPORT

Wysoka porażka teamu B 7:1 (5:1)

22 najlepszych graczy polskich na boisku sosnowieckim

Wczoraj na stadionie S. T. S. „Unia" w Sosnowcu rozegrany został mecz piłkarski reprezentacyjnych teamów Polski. Z meczu tego ma się wyłonić reprezentacyjna jedenastka na mecz z Irlandią a jednocześnie na mecz o mistrzostwo świata z Brazylią.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. Team A: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Włodarz;

team B: Pawłowski, Gemza, Pająk, Piec II, Nowakowski, Haliszka, Hebowski, God, Korbas, Cebula Łyko.

Mecz rozpoczął się w ostrym tempie, tak że już w 2 minucie Łyko strzela ostro do bramki czerwonych, lecz Madejski wspaniałą robinzonadą strzał wyłapuje. Gra w pierwszych minutach zupełnie wyrównana nawet z lekką przewagą teamu B. Wszystkie jednak ataki białych likwiduje doskonale usposobiona obrona czerwonych. Po kilkunastu minutach atak teamu A poczyna się coraz bardziej „rozkręcać" Szybkie i celowe podania pomocy, która w tym okresie zasilała przeważnie prawą stronę doprowadziły do strzelenia przez Pieca I w 15 min. pierwszej bramki dla czerwonych z podania Wilimowskiego. Od tej pory przewaga czerwonych zaczyna się uwypuklać coraz bardziej. Po kilku ładnych przebojach team A uzyskuje drugą bramkę również przez Pieca I, który wykorzystuje piękną centrę Wodarza.

Obrona białych wyraźnie słabnie i ani Gemza, ani Pająk nie mogą sobie dać rady z kombinacyjnie zagrywającą trójką ataku Piontek—Szerfke—Wilimowski.

W 35 min. Wilimowski strzelając do bramki z daleka fauluje przypadkowo Gemzę, który mając potłuczone kolano schodzi z boiska. Zastępuje go Michalski.

Po chwili następuje koncertowe zagranie Pieca — Szerfkego i Wilimowskiego, z którego ten ostatni uzyskuje trzecią bramkę.

W tym czasie kpt. Kałuża wycofał słabo grającego Korbasa. Jego miejsce zajął God, a na pół prawe wszedł Baran.

Do końca pierwszej połowy gra toczyła się dość ospale. Dopiero pod sam koniec Baran z niespodziewanego wypadu zdobywa jedyną honorową bramkę dla teamu B.

W drugiej połowie w drużynie białych znowu zaszła zmiana: miejsce Goda zajął Pytel. Jednak już od samego początku gra toczyła się przy wyraźnej przewadze teamu A. Piłka gościła przez cały czas pod bramką białych i już w drugiej minucie Wilimowski wjeżdża niemal do bramki, zdobywając czwartego goala. Bramka ta wpłynęła tak deprymująco na białych, że nie stawiali oni już prawie żadnego oporu.

To też Szerfke kolejno strzela jeszcze trzy bramki z których przynajmniej dwie były do obrony.

Pod koniec meczu wydarzył się smutny wypadek: doskonale grający Góra zderzył się z Pytlem i odniósł bardzo ciężką kontuzję. Najprawdopodobniej nastąpiło pęknięcie kolana, tak że Góra nie będzie mógł grać w naszej reprezentacji. Gra zakończyła się wynikiem 7:1.

Zespół czerwonych znacznie przewyższał swych przeciwników. Doskonale zaprezentowała się zwłaszcza obrona z bramkarzem. Atak również wykazał dobrą formę, tak ze zainteresowany przez nas kpt. Kałuża oświadczył, że najprawdopodobniej wystawi reprezentacyjną jedenastkę w składzie teamu A. Niewiadomo tylko czy będzie mógł grać Góra.

Sędziował p. Grabiński z Sosnowca — dobrze.

W przedmeczu odbyły się zawody reprezentacji juniorów Sosnowiec — Czeladź, zakończone zwycięstwem Sosnowca 2:1 (1.1).

Mecz teamów organizował zagłębiowski OZPN, na czele z prez. Wolskim. wywiązując się ze swego zadania doskonale. Widzów ponad 6 tys.

Granat rozszarpał

CHŁOPCA.

W Sarnkach górnych, pow rohatyńskiego, znalazł 7-letni Jan Fedyk w polu granat artyleryjski, pochodzący jeszcze z czasów wojny światowej.

W towarzystwie 20-letniego Jana Melnyka udał się Fedyk w ustronne miejsce pod lasem, gdzie obaj przystąpili do rozebrania granatu. W pewnej chwili zapalnik eksplodował, a odłamki jego rozszarpały na drobne cząstki ciało Fedyka. Melnyk doznał oberwania lewej nogi poniżej kolana prawej stopy. Szczątki ciała Fedyka zostały siłą wybuchu rozrzucone na odległość kilkudziesięciu metrów.

Tragedia podczas

PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIEGO

We wsi Goszyn, w powiecie tczewskim, zespół amatorski odegrał przedstawienie „Walka o kresy".

Pod koniec drugiego aktu, gdy miało nastąpić przewidziane w scenariuszu rozstrojenie „denuncjanta" Wojciecha Antoszka (robotnika 23-letniego Mieczysława Biernackiego z Gorzyna), przez 25-o letniego Kazimierza Leję, grającego rolę prokuratora czerezwyczajki GPU, z trzymanego przez „prokuratora" Leję browninga padł strzał, którego pocisk przebił pierś rbotnika Biernackiego,

Biernacki walczy ze śmiercią.

Nr. Km. 1560/37 i 375/38 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zam. w Sosnowcu, ul. Łańska 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłaszi, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

dnia 16-go maja 1938 roku w II-gim terminie o godz. 13-ej w Sosnowcu przy ul. Bol. Prusa 8, składających się z ruchomości oszacowanych na łączną sumę 857 zł. 50 gr.

dnia 25-go maja 1938 roku w I-szym i II-gim terminie o godz. 11-ej w Sosnowcu przy ul. Targowej 2, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę 1130 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 10 maja 1938 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

HUMOR



— Czy ma pan do sprzedania stare gazety, czy też rzeczy?

— Nie wiem — żona wyjechała.

— O, to z pewnością ma pan próżne flaszki!

MEDYCYNA.

— Zalecam panu ćwiczenia fizyczne.— Pan powinien przebywać w wodzie, jak najwięcej w wodzie.

— Kiedy ja stale przebywam w wodzie, panie doktorze.

— Niemożliwe. A co pan robi

— Jestem nurkiem.

Sygnatura 1428/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Reka; nieruchomość jest niehipotekowana, położona w Kazimierzu k. Strzemieszyce przy ul. 11-go Listopada Nr. 42 pochodząca z części tab. pod Nr. 93 wsi Porąbka i składająca się z: gruntu o powierzchni 1946,3 mtr. kw. (104 pręty kw.), domu mieszkalnego o 18 ubikacjach (w tym 2 sklepy), 10 komórek, 3-ch ustępów, śmietnika, stolarni - szopy, z przybudówką o 2-ch komórkach oraz ogrodu-sadu o 67 iu drzewkach owocowych, rodzących i 18 małych drzewkach owocowych. Nieruchomość zostanie sprzedana ściśle według protokułu opisu i oszacowania z dn. 2—22..XII 37 r.

Nieruchomość oszacowana została na samę zł. 28.646, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.097 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.864 gr. 60; nabywca winien pod rygorem unieważnienia licytacji przedstawić Sądowi przed przysądzeniem mu własności zezwolenie od wojewody na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych [illegible] wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31, sala Wydz. Cyw.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ
Dnia 28 28 kwietnia 1938 r.

Reklama dźwignią handlu

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJERSKI pracownik potrzebny od zaraz. Sosnowiec. ul. 1-go Maja 13, J. Kocel.

ZRĘCZNEGO inteligentnego pikolaka przyjmie Kawiarnia „Udziałowa" Sosnowiec.

PODRĘCZNA i uczenica do nauki kamizelek potrzebna. Narutowcza 17, krawiec.

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego na małe sztuki. Będzin, Pierackiego 7, Fiak

POTRZEBNA służącą zaraz. Sosnowiec Tylna 16, skład wódek.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z wygodami przy ul. Pierackiego zaraz do wynajęcia solidnemu panu. Wiadomość w administracji.

SOLIDNY kawaler, pracuje, poszukuje pojedyńczego mieszkania; zamieszka przy małej rodzinie (pani). Małżeństwo możl.we. Zgł. Expres „Mieszkanie".

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,700 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

URZĄDZENIE sklepowe kupię. Sosnowiec, Pilsudskiego 26, skład apteczny.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 63-456.

POMNIKI
Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury A. H. Focotman Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 46 tel. 63-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

MEBLE
na raty gotowe i zamówienia
otomany
nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku.

ROWERY na raty sprzedaje Biuro Techniczne „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

TAPCZAN, szafę 4 drzwiową fornierowaną i stolik okazyjnie sprzedam. Sosnowiec. Kaliska 35 m. 12

DO sprzedania hala drewniana nowa 22×7 na rozbiórkę. Telefon 63149 w godzinach 8—10 rano i 2—4 po południu.

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane kupuje od dorosłych Księgarnia „Polonia" Sosnowiec Hale „Rozwoju". Telefon 6-15-36.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁOSEK ANTONI zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Michał Szachnowicz, stanu wolnego, zamieszkały w Będzinie, ulica Małobądzka 113, syn urzędnika państwowego Tychona Szachnowicza, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Będzinie i jego żony Wiktorii z domu Turek, zamieszkałej w Będzinie, 2. niezamężna Łucja Moczko, zamieszkała w Katowicach II, ulica Katowicka 36 córka robotnika kolejowego Marka Moczki zmarłego ostatnio zamieszkałego w Katowicach II i jego żony Józefy z domu Herig, zamieszkałej w Katowicach II chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 6 maja 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

DNIA 8 maja br. w okolicy przystanku autobusowego w Sosnowcu zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko inż. Romana Dąbrowskiego. Znalazcę prosimy o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do administracji Expresu Zagłębia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.